



JEZYK ZE SNU
ZIMOWEGO SIĘ ZBUDZIŁ,
ZNÓW SCHWAŁ SIĘ
PRZED WAMI
I MOCNO SIĘ NATRUDZIŁ.

KRASNALICA TROSZKA

SERCE
na potrzeby sesji
zdjęciowej wypożyczył
Wrocławovek



Włosy:
troszkę truskawkowe

Aparat:
troszkę
niemodny

KRASNAL
ADORATOREK



Torba:
troszkę pełna,
zawiera zestaw narzędzi
podręcznych, pomadkę,
scyzoryk, strój
do ju-jitsu oraz żelki

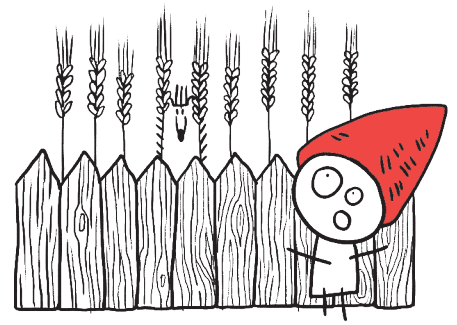
Buty:
troszkę
eleganckie

W NUMERZE:

ZIMY DOSYĆ JUŻ CHYBA MAMY,
JAK ZNALEŻĆ WIOSNĘ,
PODPOWIADAMY!
UWAŻAJ, BĄDŹ CZUJNY,
BO SIĘ POMYLISZ,
CZYLI JAK ZROBIĆ ŻARTY
NA PRIMA APRILIS.

TROSZKA TAJEMNICE WYNALEZKÓW KOBIECYCH WYJAWIA,
A MY OPOWIADAMY, JAK KRASNALICE ZAWITAŁY DO WROCŁAWIA.
KSIĄŻKI, W KTÓRYCH PIĘKNA Z BESTIĄ PŁCIĄ SIĘ ZAMIENTAJĄ,
O OBRAŻANIU, O BĄKACH, KTÓRE LUDZIE (CICHACZEM) PUSZCZAJĄ!
A OPRÓCZ TEGO KONKURSY, ŁATWE I TRUDNE ZADANIA,
KOMIKS ORAZ DUŻA WKŁADKA DO KOLOROWANIA.

„ W marcu, gdy są grzmoty,
urośnie zboże ponad płoty ”



KĄCIK
KRASNALA
WROCLOVKA

„Jest precudnie piękny”, napisał z zachwytem Józef Ignacy Kraszewski, gdy zobaczył wrocławski ratusz.

Oczywiście zgadzam się z pisarzem. Budowa naszego ratusza trwała kilkaset lat, od XIII do XVI wieku. Dawniej był siedzibą Rady Miejskiej (dzisiaj sala obrad znajduje się w nowym ratuszu). Odbywały się tutaj ważne dla miasta uroczystości, na przykład oddawano hołd królowi.

Dzisiaj w ratuszu mieści się Muzeum Miejskie Wrocławia, dlatego każdy może podziwiać jego piękne wnętrza.

RATUSZ TAK PIĘKNY, ŻE SKRADE MI SERCE!



Zdumiewający!



O, JAKIŻ PIĘKNY JEST NASZ RATUSZ!



Pierszorzędny! Znakomity!



Jak szwajcarski scyzoryk, stylowy i wielofunkcyjny.

WYBORNY!



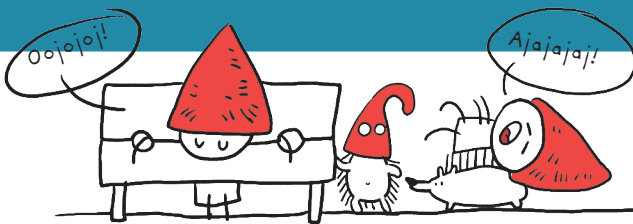
PRZE-PRZE-PYSZNY.



TAJEMNICE WROCŁAWSKIEGO RATUSZA

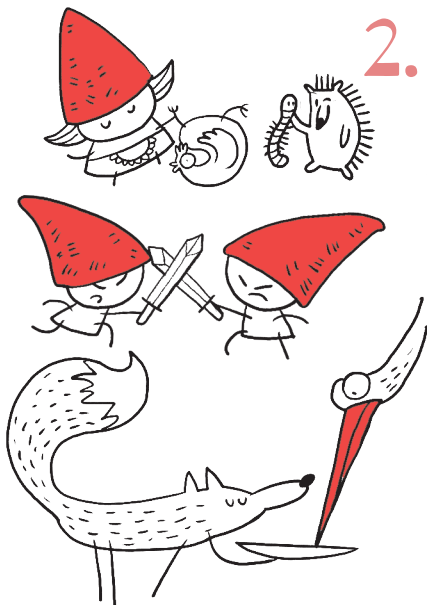
1. SALA RAJCÓW, SKARBIEC I... WIĘZIENIE?

W dawnych czasach w ratuszu nie tylko obradowano. Na piętrze znajdowała się kaplica i dobrze strzeżony skarbiec miejski, z wieży dobiegały jęki rzeźmieszków i innych łotrów, ale tuż obok w Piwnicy Świdnickiej raczej nikt nie pogrążał się w smutku. Raczone się tam bowiem w wesołym towarzystwie kiełbaskami i słynnym wrocławskim piwem – Czarnym i Białym Baranem. Na parterze handlowano drogim towarem, a bogaci mieszczanie urządzali w wielkiej sali huczne weseliska.



2. POJEDYNKI, POLOWANIA I... BAJKI

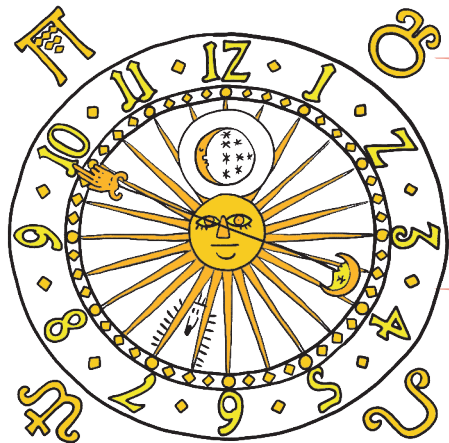
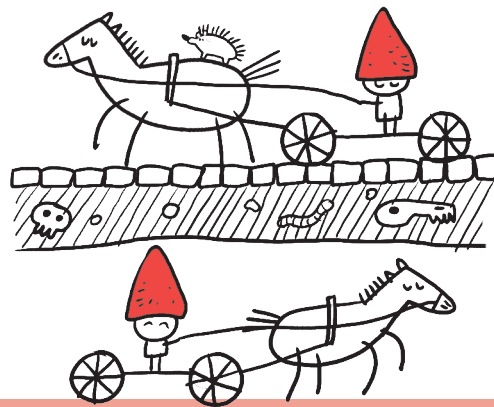
Południowa ściana ratusza może przyprawić o zawrót głowy. Mnóstwo tu wyrzeźbionych w kamieniu historii, opowieści i scenek z życia dawnych wrocławian. Wystarczy spojrzeć w górę i oglądać: w rogu gruba przekupka handluje drobiem, mężczyźni walczą na miecze albo na kije, a jeszcze inni okładają się pięściami; św. Jerzy na koniu wbija kopię w paszczę strasznej poczwary; niedźwiedź, jeleni i sarna uciekają przed sforą myśliwskich psów, a lis przechera, bohater bajki Ezopa, chce zakpić sobie z bociana i daje mu posiłek na płytkim talerzu.



3. TO DOPIERO JEST ZAGADKA!



Przez kilkaset lat krasnale zadawały kupcom przyjeżdżającym do miasta taką zagadkę: Gdzie we Wrocławiu wóz może przejechać nad dachem drugiego wozu? Odpowiedź była prosta, jeśli się wiedziało, że pod rynkowym brukiem znajduje się tunel, który prowadzi do Piwnicy Świdnickiej. Ten podziemny korytarz dawniej służył do przewożenia beczek z piwem.



4. PRZEPRASZAM, KTÓRA GODZINA?

Na wschodniej stronie ratusza znajduje się stary zegar. Ma tylko jedną wskazówkę. Naprawdę! Dlatego nie warto według niego umawiać się na ważne spotkanie. W czterech rogach tarczy umieszczono egipskie symbole pór roku. Możesz je odczytać, zaczynając od wiosny (w prawym górnym rogu) i dalej idąc ruchem wskazówek zegara.

RATUSZ

reprezentacyjny budynek w centrum miasta, który jest siedzibą władz miejskich; wygląd ratusza miał dawać świadectwo o sile, niezależności i znaczeniu miasta



RAJCA

dawne określenie członka rady miejskiej, czyli radnego



PIWNICA ŚWIDNICKA

to ponoć najstarsza karczma w Europie, działająca w piwnicach ratuszowych od XIII wieku; dawniej mówiono, że „kto nie był w Piwnicy Świdnickiej, ten nie był we Wrocławiu”



RADA MIEJSKA

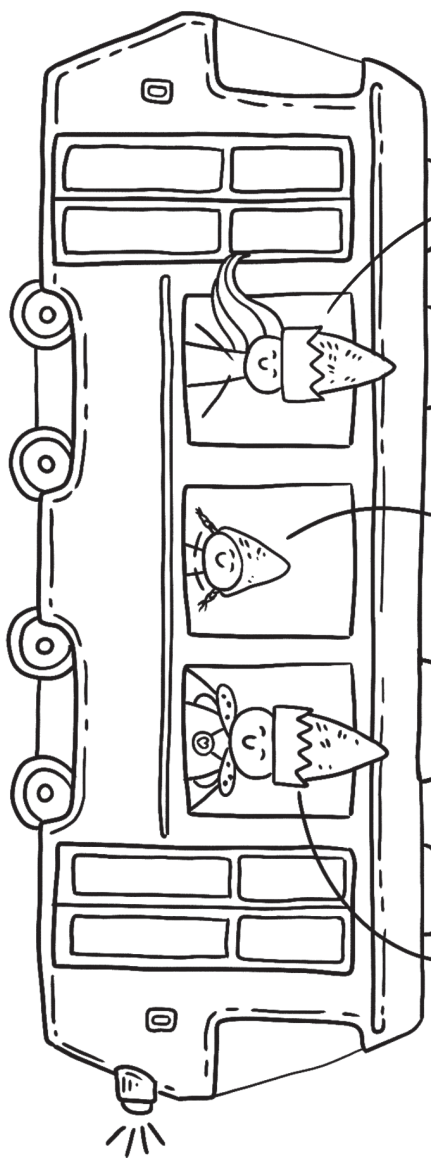
grupa osób, która reprezentuje mieszkańców i decyduje o wielu sprawach związanych z miastem, o jego budżecie, rozwoju, obowiązujących przepisach



HOLD

uroczystość złożenia przysięgi wierności panu lub władcy; było to zobowiązanie niesienia pomocy, na przykład w czasie wojny





Dokąd jedziemy?

DO ROBOTOC-KÓWI DO PLANETY ROBOTÓWI

Będzie programowanie!

Jakżeś tu przyszedł, powiedz, i dlaczego? Mur jest wysoki i trudny do przejścia.

WROCLAWSKI TEATR LALEK

PRZEPRASZAM, ŻE PYTAM, ALE CZY WASZA KRÓLEWSKA MOŚĆ PŁACI PODATKI?

HMM, JAK WSZYSCY, MÓJ DROGI.

A GDZIE NAJDOSTOJNIEJSZY, PROSZĘ MI WYBACZYĆ WŚCIBSTWO, ROZLICZA PIT?

JAK TO GDZIE? OCZYWIŚCIE WE WROCLAWIU.

Psst! Kolego!

NAJROZTROPNIEJSZY Z WŁADCÓW, UKARZ MNIE, JEŚLI JESTEM ZBYT ZUCHWAŁY, ALE CZY TO SIĘ OPLACA?

BA. BARDZO. DZIĘKI TEMU JA, NAJDRÓŻSZA MAŁŻONKA MA I NASZE KRÓLEWSKIE POTOMSTWO KORZYSTAMY Z WIELU OFERT I ZNIŻEK.

A CZY, O NAJJAŚNIEJSZY, MÓGŁBYŚ SIĘ WYRAZIĆ JAŚNIEJ?

NIE ZAWRACAJ MI JUŻ GŁOWY! WEJDŹ NA STRONĘ: WWW.WROCLAW.PL/NASZ-WROCLAW/ I POCZYTAJ, CHŁOPCZE!

Na skrzydłach miłości Lekko, bezpiecznie mur ten przesadziłem, Bo miłość nie zna żadnych tam i granic; A co potrafi, na to się i waży...

Pimpus idzie z nami.

HYDROPOLIS

Naturalnie, kochanie, jesteśmy zachwyceni!

Po moim trupie.

BRAWO! BIS!

A co tu frują?

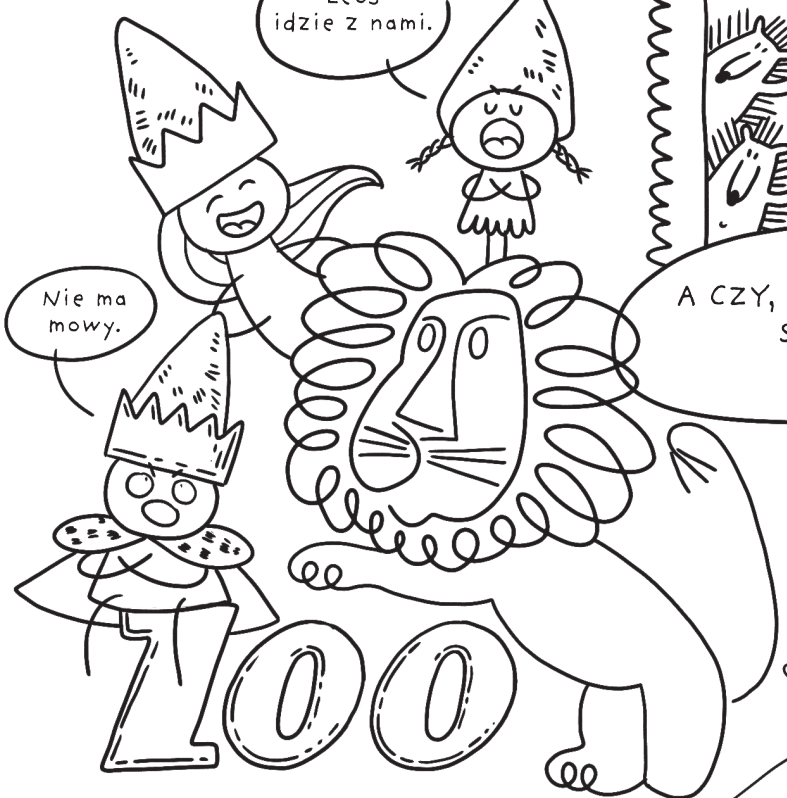
NARODOWE FORUM MUZYKI

LOKOMOTYWA JEDZIE Z NAMI!!!

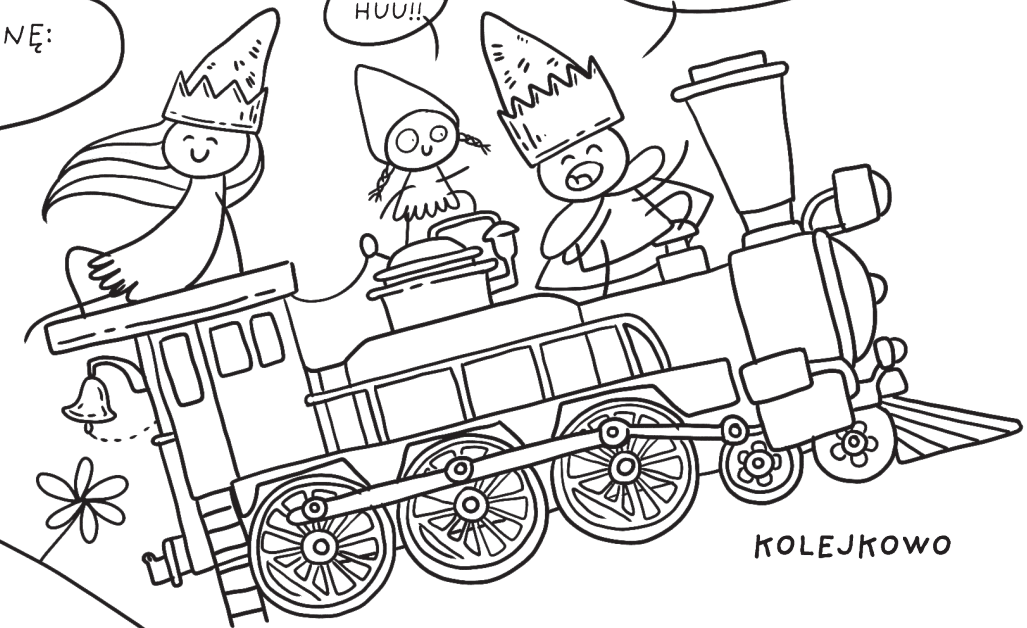
JU-HUU!!!

Nie ma mowy.

Leos idzie z nami.



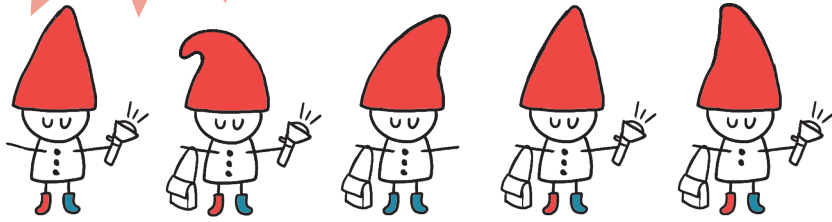
ZOO



KOLEJKOWO

ZADANIE

Ktoś wkradł się do miejskiego skarbcza w ratuszu. Mamy podejrzanych, zebraliśmy informacje, teraz trzeba tylko wyciągnąć wnioski.



POSZUKIWANY KRASNAL:

- MA TORBĘ NA RAMIENIU
- STOI PO PRAWEJ STRONIE OD KRASNALA Z CZAPKĄ PRZEKRZYWIONĄ NA LEWĄ STRONĘ
- TRZYMA LATARKE W RĘCE
- MA NA NOGACH CZERWONĄ I NIEBIESKĄ SKARPETĘ
- JEGO KUBRAK ZAPIĘTY JEST NA TRZY GUZIKI

KĄCIK
KRASNALA
MATEMATYKA



Tuż obok ratusza znajduje się model budowli odlany w brązie.

Zrobili nam ratusz o wymiarach krasnalowych.

Model jest wykonany w skali 1:100.

Co???

WYJAŚNIAM:

1 cm (na modelu) = 1 m (w rzeczywistości), czyli model ratusza jest 100 razy mniejszy od ratusza w rzeczywistości. Zapisujemy to tak: 1:100 (jeden do stu).

Nic nie rozumiem.

Wyjaśnię to po krasnalowemu:

ZAWSZE CHCIAŁEM BYĆ TROCHĘ WIĘKSZY... MOŻE NAWET DWA RAZY WIĘKSZY!

O, WYPRASZAM SOBIE! PROSZĘ MNIE NATYCHMIAST POWIĘKSZYĆ!

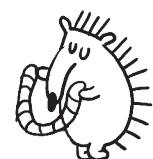
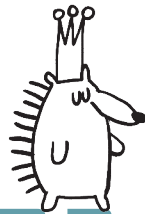


KONKURS!

Pokoloruj wktadkę ze środka gazetki, zrób zdjęcie (lub scan) i wyślij do 31 marca na adres: wpm@vm.wroc.pl (tytuł e-maila: KOLOROWANKA). Spośród nadesłanych prac wylosujemy trzy, których autorzy otrzymają model wrocławskiego ratusza do sklejenia (w skali 1:400) Wydawnictwa WAK oraz krasnalowy upominek.



O wizycie króla W PIWNICY ŚWIDNICKIEJ i co z tego wynikło



KĄCIK
PAPY
KRASNALA



Do wrocławskiej karczmy znajdującej się w piwnicach ratuszowych wstępowali wszyscy, którzy przybywali do Wrocławia. Przy słynnym wrocławskim piwie opowiadano sobie, co się dzieje w mieście, w Europie, a nawet na krańcach świata.

Pewnego razu król Zygmunt Luksemburski gościł we Wrocławiu i postanowił na własne królewskie uszy usłyszeć, co mówią o nim poddani. Ubrał się więc jak zwykły mieszczanin i udał się do Piwnicy Świdnickiej. Zamówił piwo, dosiadł się do wesolej kompanii i słuchał. Jego współtowarzysze opowiadali oczywiście o wizycie króla w mieście. Opisywali bogate stroje rajców, wymyślne potrawy na ucztach i kosztowne zabawy urządzone na cześć władcy. I bardzo przy tym narzekali, wspominali o nowych podatkach, bo za pańskie zabawy zawsze płacą najbiedniejsi.

Im dłużej król słuchał tych narzekań, tym bardziej się wściekał i czerwieniał na twarzy. Wreszcie nie wytrzymał, wstał i napisał coś na stole kredą. Wtedy dopiero zwrócono na niego uwagę i rozpoznano w towarzystwie Najjaśniejszego Pana. Ale było już za późno. Na blacie przeczytano takie słowa:



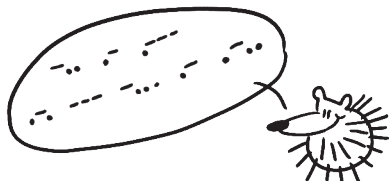
TEKST ZAPISANY NA DESCE PRZEZ DŁUGIE LATA MOŻNA BYŁO PRZECZYTAĆ W PIWNICY ŚWIDNICKIEJ. MIAŁ OSTRZEGAĆ BIESIADNIKÓW, ŻE CZASAMI LEPIEJ UGRYŻĆ SIĘ W JĘZYK, NIŻ PAPLAĆ COŚ PUBLICZNIE, I WARTO ZWRACAĆ UWAGĘ NA TO, CO I PRZY KIM SIĘ MÓWI!

ZADANIE

Rozszyfruj tekst zapisany alfabetem Morsa:

--- --- .-- .- / .--- - /-. . -... .-. . -- / .- /
 --- .. .-. .-. --- . - . . / --- .-. --- --- . --

ALFABET MORSA



-. / .-. / -... / -. / -.. / -.. / . / ... / ... / -- / ... / .. / --- / -. / .-. / .-. / -- /
 A Ą B C ć D E ę F G H I J K L ł M
 -. / --- / --- / --- / -. / .- / ... / ... / - / .. / .- / -.. / -.. / --- / --- / --- /
 N ó O Ó P R S ś T U W X Y Z ź ż



O stonodze trojańskiej

I PARASOLCE NA FAJKĘ czyli o inteligencji krasnoludek



krasnal Radiowiec rozmawia z bohaterką numeru – krasnalicą Troszką

Podobno słowo krasnoludek pochodzi od wyrazu „krasny”, który oznacza „czerwony” albo „piękny”. Czerwień to ulubiony kolor naszych czapek, ale drugie znaczenie, i tu nie mam żadnych wątpliwości, nawiązuje do urody wrocławskich krasnoludek.

Bardzo pan miły. Dziękuję (płaszczycie na twarzy). Ale pan też jest KRASNY.



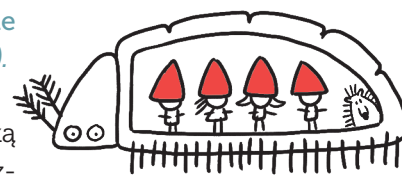
Dziękuję (Radiowiec oblewa się rumieńcem). My, mężczyźni, krasnale, podziwimy was nie tylko za urodę, ale też za rozsądek, zaradność i pomysłowość. Wśród krasnalic były wielkie wynalazczynie, które ułatwiły życie wszystkim krasnalom. Co im zawdzięczamy?

Ot, chociażby czapki i rękawiczki ogrzewane przy pomocy małych akumulatorków wytwarzających ciepło. Na pewno korzysta pan z nich podczas mrozów (Radiowiec kiwa głową).

O, widzę, że nosi pan również krawat-parasolkę!

Zauważyła pani? Przysnaję, to bardzo praktyczne rozwiązanie, w razie deszczu zawsze mam parasol pod ręką, a właściwie pod szyją (śmieje się).

Nie chcę się chwalić, ale ja również coś praktycznego wymyśliłam. Trojańską stonogę. Słyszał pan? Używamy jej w klubie fotografów-amatorów do bezkrwawych łowów na dzikie zwierzęta. Sprawdza się w terenie wyśmienicie!



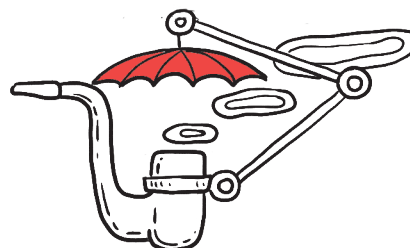
STONOGA TROJAŃSKA

Kobiety krasnoludki otrzymują oczywiście nagrody na światowych wystawach wynalazców.

Tak, w zeszłym roku złoty puchar zdobyła krasnalica z Wrocławia za parasolkę na fajkę. Dzięki temu Papa Krasnal może pykać swoją ulubioną cynamonową fajeczkę nawet podczas ulewnego deszczu. Niektóre wynalazki są w fazie eksperymentów. Moja najlepsza przyjaciółka właśnie pracuje nad maszyną do przytulania dla krasnoludków. Tak na wszelki wypadek, gdyby ktoś nagle poczuł się samotny!

Zanim podziękuję za rozmowę, chciałbym jeszcze z okazji Dnia Krasnalic złożyć życzenia i poczęstować panią marcepanowym tortem.

Marcepanowy?! Mój ulubiony! Bardzo dziękuję. Ale ja tylko na spróbowanie, troszkę, troszeczkę... bo zaraz mam trening ju-jitsu!



Prima Aprilis!

Uważaj, bo się pomylisz!

KĄCIK
KRASNALICY
TEKLI



Dobry żart tyńfa wart, dlatego czasem do prima aprilisowych dowcipów trzeba się dobrze przygotować. Podpowiadam wam, jakie psikusy można zrobić 1 kwietnia.

CZY MNIE SŁYSZYSZ? HALOOO!



Przyklej do domofonu kartkę z napisem: „Domofon uszkodzony. Prosimy mówić bardzo głośno”. A potem schowaj się tak, żeby cię nie było widać.



Co mam teraz zrobić? Zabierz tę szklankę! Ratunku!



Oświadczam, że krasnale nie biorą żadnej odpowiedzialności za skutki waszych figli, żartów i dowcipów!

Masz na obiad pierogi, a może knedle? Albo pączki na podwieczorek? Albo wszyscy lubicie herbatniki przekładane jakąś masą? Przygotuj zaskakujące nadzienie. Przy pomocy strzykawki wstrzyknij do środka jednego pieroga sos chili albo keczup, a może do pączka i ciasteczka lepiej nada się musztarda lub majonez?

MUA-CHA-CHAAA!!!



MUA-CHA-CHAAA!!!



Zapytaj kogoś z domowników, czy utrzyma dwie szklanki pełne wody na wyciągniętych dłoniach. Gdy zgodzi się na eksperyment, postaw szklanki na jego dłoniach, zrób zaskoczoną minę, że się udało, a potem się oddal, jak gdyby nigdy nic.

MUA-CHA-CHAAA!!!



Mama lub tato przygotowują ci na śniadanie płatki, które są w papierowym opakowaniu? A może w pudełku stoją wysoko na szafce wasze ulubione ciasteczka? Wytnij z kartonu dno opakowania, postaw na półce i zawartość zamień na przykład na kolorowe konfetti. Czekaj teraz cierpliwie, aż ktoś sięgnie po pudełko.

Masz w swoich zabawkach gumowego węża lub jaszczurkę, a może pająka? Ktoś nie pozmywał naczyń? Wsadź gumowe zwierzę do zlewu pomiędzy brudne talerze i gamki. A potem poczekaj...

Aaaaaaa!



MUA-CHA-CHAAA!!!



Wepchnij do czubka buta mocno zwiniętą gazetę (nie za dużo, aby nie było widać). I poczekaj, aż jeden z domowników będzie przed wyjściem zmagął się z nałożeniem buta.

MUA-CHA-CHAAA!!!



Wcześniej rano, gdy jeszcze inni śpią, dwustronną taśmą przyklej kaptcie stojące przy łóżku do podłogi (możesz też zamienić ustawienie kaptci).

A niech to! Noga mi spuchła!



NADE WSZYSTKO PAMIĘTAJ, BY ŚMIAĆ SIĘ ZŁOWIESZCZO.

A TO CIEKAWE!

Prima aprilis oznacza pierwszy dzień (prima) kwietnia (aprilis). W różnych krajach jest on czasami inaczej nazywany. Po angielsku to April Fool's Day, czyli „kwietniowy dzień głupców”, Francuzi robią żarty w „Dzień kwietniowej ryby”, a Litwini w „Dniu kłamcy”. W Rosji jest to „Dzień śmiechu”.

1 kwietnia nie wierzcie we wszystko, co usłyszycie i przeczytacie, bo inni urządzą sobie „polowanie na głupca”, jak to mówią Szkoci, gdy udaje im się kogoś „upolować”, czyli złapać w sidła dowcipu!



KĄCIK
DETEKTYW
MAGDY



WIOSNA

Ach, to TY?



krokus



pierwiosnek



sasanka



fiołek wonny

1

Niech cię nie zmylą kwitnące w ogródku czy w parku przebiśniegi i śnieżyce, mogą wystawać ze śniegu już w lutym lub na początku marca (nasze krasnalowe przysłowie mówi: Pierwszy przebiśnieg wiosny nie czyni). Ale kiedy zauważysz krokusy na trawniku w mieście, sasanki, pierwiosniki i fiołki w ogródku, to znaczy, że depczesz wiosnie po piętach!

W rzece coś popiskuje i pluszcze, a może na brzegu są świeżo ścięte drzewa i wyraźnie widać na nich ślady ostrych siekaczy? Bobry to zartwardziali jarosze, mają dość zimy, opuszczają swoje żeremia i szukają na obiad świeżych gałązek. Bingo!

Zobaczyłeś lecącego bociana? Naprawia i powiększa gniazdo w oczekiwaniu na panią bocianową? Dobra nasza!

Wieczorem jeź przeszedł ci drogę? Obudził się z zimowego snu i szuka jedzenia oraz przyszłej żony. Jesteś na bardzo dobrym tropie!

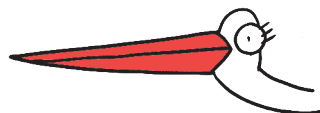
Żebyś miał jednak stuprocentową pewność, na chwilę otwórz okno albo pójdz na spacer do parku. Słyszysz ćwierkanie, gruchanie, trele, serenady i popisy ptasich solistów?

Teraz możesz ogłosić wszystkim, że bezapelacyjnie: zaczęła się wiosna!

P.S. Gdybyś jednak jakimś cudem śladów wiosny nie znalazł, pomóż jej podjąć decyzję o powrocie. Zrób Marzannę, kukłę ze słomy, i wrzuć ją do wody, niech zima popłynie z nią do morza. Wiosna nie będzie miała wtedy wyjścia.



2

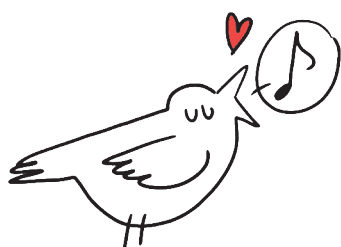


3



4

5





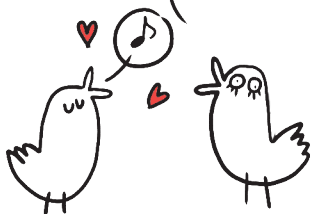
Chcesz w dziób?
To jest moje miejsce
podrywu!

LEPIEJ NIE MIEĆ ZBYT CZYSTYCH OKIEN

Zdarza się, że ptaki swoje odbicie w szybie traktują jako konkurenta do serca na przykład pięknej pani Ziębowej.

To już 67 zwrotka!
Czy on nigdy nie skończy?

A może jeszcze jedną strofkę?



JA CHCĘ SPAĆ!

Samce, szukając partnerki, nie tylko pokazują skomplikowane układy taneczne czy stroją się w kolorowe piórka, ale przede wszystkim wyśpiewują serenady miłosne. Głośny śpiew ptaków nad ranem może co wrażliwszych zbudzić ze snu. Tymczasem ptakom chodzi o to, aby być styszalnymi, dlatego często śpiewają najgłośniej, jak potrafią. A jeśli z powodu dużego hałasu w mieście nie słychać ich w dzień, to czasami decydują się na nocne trele.



A może rybkę?

No coś pan!



No chodź, cwaniaczku!

Biją się o mnie!!!

TO JEST MÓJ KAWALEK... BALKONU!

Ptaki w mieście prześcigają się w pomysłowości, gdzie uwić sobie gniazdo. Czasami kaczki potrafią przywłaszczyć sobie kawałek balkonu, aby tam wysiedzieć jaja, albo wiją swoje gniazdo na skwerku pomiędzy ruchliwymi pasami jezdni. Niektóre ptaki potrafią zrobić gniazdo na kotuszującym się sygnalizatorze świetlnym, w otworach wentylacyjnych lub w latarniach miejskich.



Ptaszek ci dzwoni

HE?!

To nie jest miejsce na gniazdo, do diaska!



Wniech pan nie przeklina przy jajkach, do licha!

A TO OSZUST!

Szpaki naśladowują różne dźwięki, potrafią do swego ptasiego repertuaru dotychczas dźwięk przypominający klakson samochodu albo dzwonek telefonu.

NIE DO WIARY!

Marzec był kiedyś pierwszym miesiącem w roku! Rzymianie rok dzielili na 10 miesięcy, pierwszym z nich był marzec, który wziął swą nazwę od boga wojny Marsa, a dziesiątym grudzień (december). Około 700 roku p.n.e. wprowadzono rok księżycowy, dwunastomiesięczny.

ZADANIE

Jeże obudziły się ze snu i rozeszły się po całej gazecie. Znajdź je, jest ich aż Powodzenia! Uprzedzamy, że zadanie nie jest wcale takie proste.



KĄCIK
KRASNALA
POWERKA



Co jest
potrzebne?

kartka sztywnego
papieru A4
kolorowy papier
nożyczki
klej

JAK ZROBIĆ WIOSENNA Kartkę trójwymiarową



Jak to zrobić? Zegnij kartkę na pół i natnij według instrukcji. Zagnij na-
cięte elementy. Narysuj na kolorowym papierze płatki kwiatów i listki.
Przyklej do wystającego elementu według instrukcji i zamknij kartkę. Mo-
żesz coś na niej napisać, na przykład „Dla kochanej Mamy”



KĄCIK
KRASNALA
BIBLIOFIŁA



Królewna w śpiącej zbroi, czyli trochę inne bajki dla dziewczynek i chłop- ców – Karrie Fransman i Jonathan Plackett

Znacie? To posłuchajcie! A będziecie bardzo zaskoczeni. Bo co się stanie, gdy
w znanych baśniach pozamieniamy role bohaterów? Kopciuszek stanie się chłop-
cem, któremu dokuczają przybrani bracia, a po balu w zamku będzie go szukać
zakochana księżniczka. A Czerwony Kapturek to wnuczek, który odwiedza cho-
rego dziadka. A Piękna i Bestia to...

Domyślcie się? Te baśnie mogą Was bardzo zaskoczyć!

Mała książka o przemocy – Pernilla Stalfelt

Złościście się czasem na rodziców, tupiecie z wściekłości nogami albo krzyczycie
na innych? Biliście się kiedyś z kolegami albo reagujecie gniewem, gdy coś
idzie nie po waszej myśli? A może oglądaliście straszne, groźne sceny przemocy
w telewizji? Jak sobie radzić z przemocą, tą w nas, i jak się przeciwstawić tej,
z którą się spotykamy na podwórku i w szkole? O tym bez żadnego tabu opowia-
da ta książeczka.

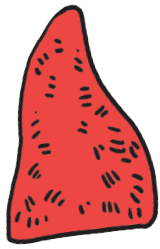
Książka o bąkach. Leksykon pierdów – Stine Dreyer i Hannah Dreyer

Tak, dobrze przeczytaliście. Ta książka opowiada o pierdzeniu (kto z nas tego nie
robi, niech podniesie rękę) i rodzajach bąków: o puszcanych cichaczem sie-
rotkach, do których się nikt nie przyznaje, i bąkach wystrzeliwanych jak z armaty,
na dodatek bardzo śmierdzących. Jak powstają bąki? Który jest najbardziej „szko-
dliwy” dla otoczenia? O tym, z przymrużeniem oka, opowiadają autorki leksyko-
nu bąków.

Zachęć innych do przeczytania swojej ulubionej książki. Wy-
starczą 3-4 zdania. Wyślij ją na adres: wpm@um.wroc.pl (tytuł
e-maila: RECENZJA) Czekamy do 31 marca. Za najciekawsze tek-
sty autorzy otrzymają krasnoludkowe zestawy i jedną z poleca-
nych książek wydanych przez Wydawnictwo Czarna Owca.

KONKURS!





KRASNALORAMA

JESTEM MAŁY! NIKT SIĘ ZE MNĄ NIE LICZY! A MOŻE BY SIĘ TAK POWIĘKSZYĆ?



CZARY-MARY! CZAPTULI-KRASNULI! ODKRASNALIĆ-WYKRASNALIĆ!...



PYK

OLBRZYM!

UCIEKAJMY!

RATUJ SIĘ, KTO MOŻE!

JUŻ JA IM WSZYSTKIM POKAZĘ, JAKI JESTEM SILNY, DUŻY, WSPANIAŁY!



ODDAJ KULĘ!

HA!

CZEŚĆ, KOLEGO!



A TY TU CO? NIGDZIE SPOKOJU! NAWET NA LATARNI CIĘ ZNAJDĄ.

NIBY CO BĘDZIEMY TERAZ ROBIĆ?

JESTEŚ PIĘKNA!

NATYCHMIAST POSTAW MNIE NA ZIEMI!

BĘDZIESZ MOJĄ ŻONĄ!

A TO CO? CZY DZISIAJ PRIMA APRILIS? JA ZA MĘŻA BĘDĘ MIEĆ TYLKO KRASNOLUDKA!

OJ, COŚ POSZŁO NIE TAK!

PYK!



PRZEKRASNALIĆ-ZAKRASNALIĆ!

O, PIĘKNISIA, ONA NIGDY NIE ZWRACAŁA NA MNIE UWAGI. ALE TO SIĘ WŁAŚNIE ZMIENI!



MARY-CZARY! KRASNULI-CZAPTULI! WYKRASNALIĆ-ODKRASNALIĆ!...



PUK!

HOKUS-MAROKUS!

PYK!

?!
?!

ABRA-KRASNABRA!

PUK!

NIEEEEEEE!

DOBRY WIECZÓR, KOLACJO!



Skąd się wzięły we Wrocławiu DZIEWCZYNY KRASNOLUDKI

mieszkają w małych za , ,
 . Lubią w siódmym zbierać i , łowią
 w siódmej , a puszczają najczęściej na siódmej ,
 bo tam zawsze wieją najsilniejsze wiatry.

Pewnego razu w osadzie pojawił się znany wędrowiec – Arcik Podróżnik. Ależ się zdziwił, gdy

zobaczył , które miały długie zaplecione w , rumieńce na
 , a co najdziwniejsze, były gładkie. Ani jednego na brodzie! A jak pięknie
 pachniały waniliowymi !

„To muszą być – pomyślał – a nikt nie wierzył, że one naprawdę istnieją!”.

Arcik dostał pełną nóżek (uwielbiał je), a gdy wypił miodu, swoim
 zwyczajem pyknął i zaczął opowiadać o dalekich krajach. Najwięcej mówił o ukocha-
 nym mieście, w którym...

KONKURS!

No właśnie! Co takiego Arcik opowiedział o Wrocławiu, że dziewczyny krasnoludki zachwyciły się i postanowiły pokonać , , , aby go zobaczyć? Dokończ historię i przyślij na adres: wpm@um.wroc.pl (tytuł e-maila: DZIEWCZYNY KRASNOLUDKI). My na Wasze opowieści czekamy do 31 marca, a na Was czekają nagrody!

